

Sygnatura akt VI Ka 883/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 listopada 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Arkadiusz Łata

Protokolant Dominika Koza

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2019 r.

przy udziale Wojciecha Braziewicza Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy **D. K.** ur. (...) w W.

syna W. i Z.

oskarżonego z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 22 maja 2019 r. sygnatura akt II K 394/18

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 883/19

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny dowodów przeprowadzonych na rozprawie głównej, jak również do zakwestionowania ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie trafnej analizie oraz ocenie, wyprowadzając zasługujące na aprobatę wnioski końcowe.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu orzekającego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn i w jakim zakresie odmówił wiary oskarżonemu.

Za rażąco i niewspółmiernie surową nie może również uchodzić wymierzona kara łagodniejszego rodzaju – tj. kara ograniczenia wolności.

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiadają także pisemne motywy zaskarżonego wyroku, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

W badanym przypadku nie budziło żadnych wątpliwości, iż D. K. działając jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o., a zatem osoba uprawniona do jej reprezentowania na zewnątrz oraz dokonywania czynności prawnych w imieniu tego podmiotu gospodarczego – zawarł umowę leasingu z firmą (...) S.A. z W.. W konsekwencji to na oskarżonym spoczywała odpowiedzialność za terminową spłatę rat leasingowych.

Ustaleniem w zupełności pewnym było też zawarcie w dniu 19 lutego 2016 r. umowy sprzedaży udziałów D. K. w macierzystej spółce osobie odgrywającej rolę przysłowiowego „słupa” i tylko teoretycznie obejmującej po oskarżonym funkcję prezesa zarządu, a to A. M.. Umowa reprezentowała zupełnie fikcyjny charakter i uskuteczniła została ewidentnie, a zarazem za pełną wiedzą i zgodą bezrobotnego A. M. – dla pozorów. Dotknięta była tym samym wadą prawną, o jakiej stanowi przepis art. 83 § 1 kc. Tego rodzaju oświadczenia woli pozostawały w konsekwencji prawnie nieważne. Nie doszło w efekcie do skutecznego nabycia udziałów D. K. oraz do objęcia funkcji pełnionej przez ten dotąd w spółce przez fikcyjnego nabywcę.

Na marginesie, to oskarżony w dalszym ciągu podejmował w spółce (...) wszelkie istotne decyzje, które jedynie „firmował” swym podpisem rzekomy prezes zarządu M..

Czysto fikcyjne pozostawały nadto dalsze czynności prowadzące do zmian zapisów w KRS, jak również do ustanowienia nowej siedziby spółki.

W konsekwencji to D. K. należało wskazać jako w dalszym ciągu odpowiedzialnego za terminowe regulowanie rat leasingowych.

Sam oskarżony początkowo zaprzeczał pozorności naprowadzonych wyżej operacji. Na rozprawie przyznał jednak ostatecznie ich fikcyjny charakter. Z tych względów Sąd Rejonowy słusznie obdarzył wiarygodnością depozycje świadka A. M., z jakich wynikało niezbicie, że odgrywał on rolę klasycznego „słupa”. Zasadnie zarazem – z identycznych powodów – odmówiono wiary T. Ś., gdy ten stanowczo utrzymywał, jakoby sprzedaż udziałów K. oraz zmiana na stanowisku prezesa zarządu nastąpiły *lege artis* i w sposób rzeczywisty.

Jak już wspomniano to oskarżony faktycznie podejmował w firmie istotne decyzje oraz zarządzał jej majątkiem, zaś znaczenie M. sprowadzało się do złożenia podpisu na „podsuwanych” mu dokumentach, gdy było to potrzebne. Treść owych dokumentów z zasady nie była dla niego – rzekomego prezesa – zrozumiała.

Nie mogło ponadto wzbudzać zastrzeżeń, że leasingodawca wypowiedział umowę w dniu 16 listopada 2016 r. i była to czynność w pełni skuteczna prawnie. Wypowiedzenie dotarło przy tym do wiedzy i świadomości D. K., skoro właśnie wówczas niezaprzeczalnie podpisał stosowny dokument tytułując się nawet: „upoważniony do reprezentowania spółki”. W pełni poczuwał się zatem tak do kierowania firmą, jak i do jej majątku.

Po stronie leasingobiorcy zaistniał tym samym obowiązek zwrócenia wozu stanowiącego przedmiot umowy. Za leasingobiorcę potrzeba było w oczywisty sposób traktować spółkę (...), jednakże w omówionym wyżej układzie

okoliczności faktycznych realizacja powyższej powinności w praktyce obciążała oskarżonego – rzeczywistego nie pozornego prezesa zarządu.

Auto w owym czasie eksploatował natomiast T. Ś.. D. K. tymczasem obowiązku zwrócenia pojazdu leasingodawcy nie wykonał. Przeciwnie, w dacie 25 listopada 2016 r. obaj ze Ś. dostarczyli samochód fikcyjnemu prezesowi zarządu – tj. „słupowi” M., a zatem osobie „obcej” dla firmy (...), nieuprawnionej do jej reprezentowania i podejmowania w jej imieniu czynności prawnych.

Oskarżony – o czym była już mowa – pozostawał w pełnej świadomości rzeczywistej roli A. M..

W momencie dostarczania auta do miejsca zamieszkania tego ostatniego i do chwili pozostawienia wozu w pobliżu budynku, gdzie wymieniony zamieszkiwał, a także przekazania dokumentów pojazdu wraz z kluczami świadkowi – samochód bez wątpienia znajdował się w faktycznym władztwie D. K.. On bowiem nim w istocie zadysponował – rozporządził. Nie miało przy tym znaczenia, czy owo władztwo traktować w sensie posiadania czy też dzierżenia – w znaczeniu prawa cywilnego. Należy je na gruncie karnoprawnym rozumieć szeroko. Z całą zaś pewnością to oskarżonemu powierzono natomiast auto jako uprawnionemu przedstawicielowi leasingobiorcy.

Niezależnie od wszystkiego powyższego, przekazanie samochodu M. również cechowało się pozornym charakterem. Nie nastąpiło to bynajmniej po to, by świadek ów faktycznie zwrócił pojazd leasingodawcy, lecz by go z tego miejsca w skryty sposób zabrać, fingując kradzież. O takim przebiegu wypadków przekonywało już choćby oddanie M. tylko jednego kompletu kluczyków do auta i „zniknięcie” wozu już najbliższej nocy.

Z punktu widzenia znamion czynu przypisanego oskarżonemu nie miało znaczenia, czy D. K. osobiście uczestniczył w tych ostatnich działaniach, a także w czym rzeczywistym władaniu samochód znalazł się w okresie późniejszym.

Kompleks aktywności oskarżonego poprzedzających bezpośrednio „zaginięcie” wozu sprzed miejsca zamieszkania A. M. wyrażał animus rem sibi habendi, o którym pisze obrońca.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił okoliczności mające wpływ na wybór rodzaju i rozmiaru kary. Wymierzona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przezeń występku. Należy więc spełnić zatem swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w sferze kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zastrzeżeń nie budzą też pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za słuszny, Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu, o wydatkach postępowania odwoławczego i opłacie za drugą instancję orzeczono jak w pkt. 2 i 3 wyroku niniejszego.